



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 18.

Wągrowiec, sobota dnia 3 marca 1928.

Rok III.

Konfiskata

Ostatni numer 17-ty z dnia 29 lutego r. b. „Głosu Wągrowieckiego”, został na rozkaz p. starosty dr. Siokała skonfiskowany.

Na telefoniczne zapytanie, dlaczego nastąpiła konfiskata, otrzymaliśmy ze Starostwa odpowiedź, że dopatrzone się w sprawozdaniu p. n. „Wiece przedwyborcze” na stronie trzeciej, z ohydzenia listy rządowej.

Dla wyjaśnienia opisaliśmy przebieg wiecu listy nr. 21 w bardzo delikatny sposób o czym szanowni czytelnicy się później dowiedzą. Wiece ten odbył się w niedzielę, 26 lutego r. b. w sali p. Wierzejewskiej, któremu przewodniczył p. dr. Kuliński.

Redakcja.

Baczność, wyborcy!

Oto przepisy, których przestrzegać należy w akcji wyborczej:

1. Ani w budynku wyborczym, ani w odległości 100 metrów od budynku nie wolno w czasie głosowania agitować (art. 66 ust. wyborczej). Gdyby takie fakty miały miejsce, należy żądać interwencji policji, a gdyby to nie odniosło skutku — przewodniczącego komisji wyborczej (art. 65).

2. Podczas całego czasu głosowania (od 9 rano do ukończenia głosowania) i następnie podczas obliczania głosów winien być zawsze mąż zaufania listy katolicko-narodowej, albo jego zastępca. Należy przeto zawnioskować umówić się, kiedy ma stawić się zastępca w celu złusowania męża zaufania. Mężów zaufania i ich zastępców zgłaszają pełnomocnicy listy do każdej komisji obwodowej z pośród miejscowych wyborców (art. 63). Mężowie zaufania zasiadają przy stole komisji wyborczej. Powinni się oni przed rozpoczęciem głosowania przekonać, czy urna jest pusta, a następnie pilnować, aby urna nie była do ukończenia głosowania otwierana (art. 69).

3. Trzeba pilnować, aby karty do głosowania były białe i zawierały numer listy, mogą bowiem być wyborcom wtykane karty nie odpowiadające przepisom ustawy, które zostaną unieważnione.

4. Koperty, do których wkłada się kartę do głosowania, należy osobiście wręczyć przewodniczącemu, który nie zaglądając do wnętrza koperty, winien w obecności głosującego wrzucić ją do urny. Wręczenie koperty innym osobom, które podejmują się ją oddać przewodniczącemu, jest niedopuszczalne. Tacy „pośrednicy” mogą bowiem kraść głosy (art. 73).

5. Głosowania przerywać nie wolno. Przerwa np. obiadowa, zarządzona przez komisję, jest niedopuszczalna. Gdyby czynności wyborcze były uniemożliwione np. wskutek rozruchów i dlatego komisja przerwała głosowanie, akta wyborcze i urnę wyborczą, komisja wyborcza powinna opieczętować. W takim wypadku i mąż zaufania powinien przyłożyć swoją odróżniającą się pieczęć. Po ponownym głosowaniu mężowie zaufania winni sprawdzić, czy pieczęcie nie zostały naruszone (art. 77 i 78).

6. Mężowie zaufania winni być obecni przy obliczaniu głosów przez komisję. Komisja wyborcza nie ma prawa zarządzać przerwy po ukończeniu głosowania; lecz winna natychmiast przystąpić do obliczenia wyników głosowania (art. 80). Każdą kartę głosowania winien obejrzeć mąż zaufania (art. 81).

7. Z czynności swych komisja spisuje protokół, który między innymi zawierać ma dane o liczbie głosów. Protokół podpisują także mężowie zaufania. Mąż zaufania może na piśmie zaprotestować, jeżeli uważa, że protokół jest niezgodny z rzeczywistością (art. 86). Dla kontroli nad rzetelnością obliczeń mąż zaufania winien sporządzić odpis tego protokołu.

8. Pełnomocnicy list i ich zastępcy winni się stawić na posiedzenie okręgowej komisji wyborczej, zgodnie z wezwaniem przewodn. komisji (art. 87) i być obecnymi przy przeglądaniu protokołów obwodowych komisji, ich ocenianiu i protestowaniu (art. 88). Zestawienie wyników głosowania z całego okręgu nie może ulec przerwie. Gdyby siła wyższa uniemożliwiła tę czynność, należy opieczętować akty (art. 89). Protokół z czynności komisji podpisują również peł-

nomocnicy (art. 93).

9. W razie przekupstw, wymuszeń, fałszu lub jakichkolwiek podejść w rozmiarach, zdolnych zmienić wynik wyborów, lub jeżeli dopuszczono się przy wyborach takich uchybień w stosunku do przepisów ustawy o wyborach, które mogły wpłynąć na ich wynik, Sąd Najwyższy unieważnia

wybory (art. 107). Jeżeli więc zajdą powyższe fakty, należy zebrać dowody, piśmienne zaświadczenia i oświadczenia i w ciągu 14 dni od ogłoszenia wyniku wyborów wnieść protest przeciwko wyborom na ręce przewodniczącego Okr. Kom. Wyb. (art. 102). Protest może wnieść każdy wyborca.

Walne zebranie Obwodu Wągrowieckiego Towarzystw Powst. i Wojaków w Wągrowcu

Przy udziale 23 delegatów z Obwodu Wągrowieckiego, jednego przedstawiciela Okręgu i oficera P. W. odbyło się walne zebranie Obwodu Wągrowieckiego Towarzystw Powstańców i Wojaków w Wągrowcu w sali starej Strzelnicy w niedzielę, 26 lutego br. o godz. 14-tej.

Zebranie zagałę w zastępstwie prezesa Obw. druha dr. Kulińskiego, druh Biedrzyński, witając przedstawicieli wojska i naszego związku, podał zebraniu porządek obrad, ponieważ nikt nie miał przeciwko temu coś do nadmienienia, przystąpiono do punktu drugiego przeczytania protokołu z ostatniego walnego zebrania, który został bez zmiany przyjęty, przystąpiono do punktu 3-go sprawozdania zarządu. Jako pierwszy zdał sprawozdanie zastępca prezesa druh Biedrzyński kolejno druh S. Mencil, jako sekretarz, druh Biedrzyński jeszcze jako skarbnik. Komisja rewizyjna w osobach drh. Bilińskiego z Tow. Pow. i Woj. z Rąbczyna i druh Zjawiński z Tow. Pow. i Woj. z Wągrowca wnieśli jako rewizorzy o pokwitowanie dla zarządu, co się też jednogłośnie stało. Przewodnictwo objął druh Uchowski z Okręgu Bydgoskiego i otworzył jeszcze nad sprawozdaniem zarządu dyskusję. Ponieważ nikt głosu nie zabierał wpłynął nagły wniosek, ażeby przed przystąpieniem do wyboru zarządu dać 5 min. przerwę. Wniosek ten przyjęto. Po przerwie postawiono dwóch kandydatów i to dr. Kulińskiego i druha Bartycha. Ponieważ zostały dwie kandydatury zgłoszone; przystąpiono do tajnego głosowania. Do głosowania byli 23 delegaci uprawnieni i dwóch członków zarządu, tak że razem 25 głosów. Większością głosów został wybrany na prezesa Obwodowego dr. Kuliński, na zastępcę jednogłośnie druh Biedrzyński, sekretarzem druh S. Mencil jednogłośnie, skarbnikiem druh Zjawiński jednogłośnie. Komendantem Smidowicz z Łekna, zastępcą Widziński

Walenty z Wągrowca. Do komisji rewizyjnej druhowie Malz, Skoki, Biliński, Rąbczyn, Konopiński, Mieścisko. Ponieważ nie było możliwości wybrać referenta oświatowego pozostawiono zarządowi to stanowisko do załatwienia przez ko-optację.

Przystąpiono do punktu dalszego. Pan por. Wańtowski wyjaśnia delegatom jak teraz sprawa Przysposobienia Wojskowego postępuje i daje delegatom różne wskazówki, jak ma się teraz dalej postępować. Aby mogli zapytywania stawiać delegaci do oficera P. W. otwiera przewodniczący dyskusję w której zabierają głos delegaci wszystkich Towarzystw. Na wszystkie zapytywania odpowiada nakońcu por. P. W. p. Wańtowski.

Dalszy punkt przychodzi o uchwaleniu nagrody wędrowniej, co delegaci potwierdzają do wysokości 60 zł. Dalej zebrani uchwalają, żeby był zjazd całego Obwodu i to z różnymi zawodami. Jakże zawody i kiedy się to odbędzie daje się zarządowi do załatwienia.

Co do punktu dalszego w sprawie przelania 20 zł z kasy Obwodowej na rzecz pomnika zjazd się godzi, zarazem zastępca prezesa jak i delegat okręgu apelują, żeby Towarzystwa, także zaś swoje towarzystwa jakąś gotówkę na pomnik poległych na cmentarzu nadesłały. Punkt dalszy załatwiony w ten sposób, że delegat z Obwodu, który wyjeżdża na jaki zjazd otrzyma bilet 3 kl. i na cały dzień 5 zł gotówki.

Przy wolnych głosach zabierają delegaci głos w sprawie odznak powstańczych „Strzelca” i in. sprawy.

Pod koniec zebrania uchwalono i wysłano telegramy do dowódcy D. O. K. VIII gen. Berbeckiego w Toruniu i do głównego dowódcy przysposob. fizycz. pułk. Ulricha w Warszawie.

Po odśpiewaniu „Roty” zakończono zebranie delegatów o godz. 5-ej po południu

M.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton. Wielkie zaniepokojenie wzbudziła tu statystyka bezrobotnych, ogłoszona przez amerykańską Federację Pracy, z której wynika, że przeszło pół miliona robotników, zorganizowanych w związkach zawodowych, a zatem 1/4 ogólnej liczby zrzeszonych robotników, jest pozbawiona pracy. Liczba niezorganizowanych

bezrobotnych jest prawdopodobnie jeszcze większa. Sytuacja strajkowa jest najgorsza w Stanach północnych i środkowo-zachodnich. Z pośród 23 wielkich miast amerykańskich tylko w Chicago daje się zauważyć zmniejszenie się liczby bezrobotnych.

Siekierą rozstrzygnął spór o międzę

W wiosce Niedźwiedziny (pow. wągrowieckiego) posiadali grunta sąsiedzkim dwaj gospodarze Niemcy: Mäuske i Poliński.

Swary i kłótnie o wzajemne naruszanie granicy swych posiadłości między tymi sąsiadami były na porządku dziennym.

Aż oto wczoraj, gdy Mäuske zajęty był kopaniem rowu na swem terytorjum, w pobliżu linii granicznej, oddzielającej obydwie posiadłości, Poliński chciał, skracając sobie drogę, przejść przez ścieżkę wzdłuż wspólnej granicy.

Widok zniechęconego sąsiada Polińskiego doprowadził Mäuskiego do takiej wściekłości, że nie hamując się w gniewie, chwycił za siekierę i silnym uderzeniem rozplątał Polińskiemu czaszkę, kładąc go trupem na miejscu.

Wypadek ten wzburzył bardzo ludność miejscową.

Przybyły lekarz stwierdził śmierć Polińskiego. Zabójcę Mäuskiego aresztowano. Dochodzenia policyjne w toku.

Sensacyjny proces

Berlin, 2. 3. B. wielki mistrz pruskich łóż masonskich hr. Dohna wniósł skargę o oszczerstwo przeciwko gen. Ludendorffowi, ponieważ tenże oświadczył publicznie na zebraniu w Gotha że w latach 1911—13 wśród masonów pruskich opracowywano plan zamordowania następcy tronu austriackiego celem wywołania wojny światowej, zaś hr. Dohna, choć był o tem poinformowany, nic w tej sprawie nie przedsięwziął.

Sensacyjny ten proces może rzucić nowe

światło na istotne, bezpośrednie przyczyny wybuchu wojny światowej.

Rokowania polsko-niemieckie

Warszawa, 2. 3. Rozmowy pomiędzy kierownikami delegacji polskiej i niemieckiej dr. Twardowskim i dr. Hermesem doprowadziły do całkowitego uzgodnienia stanowisk.

Rokowania wszystkich komisji rozpoczną się dnia 15 marca w Warszawie.

Warszawa, 29. 2. Wczoraj miały miejsce w Warszawie dwa zajścia, świadczące o rozgo-
minieniu wśród ludności i nieufności do policji

Do lokalu głównego komitetu P. P. S. wkraczało dwóch policjantów w poszukiwaniu jakiegś ulotki. W lokalu znajdowało się kilkudziesięciu robotników, którzy zajęli wobec przybyłych policjantów tak groźną postawę, iż policja wycofała się. Przybył większy oddział policji, jednak w międzyczasie przed lokalem P. P. S. zebrał się wielki tłum ludzi i napewno doszłoby do poważnego starcia i jedynie zawdzięczając przybyłemu komisarzowi Czyniowskiemu, który policję wycofał należy zawdzięczać zlikwidowanie zajścia.

Drugie zajście miało miejsce przy ulicy Śniadeckich. Gospodarz jednego z domów zabronił wywieszania plakatów wyborczych na swej posesji. Zamieszkała w owej posesji żona komendanta policji wywiesiła kilka plakatów Be-be w oknie, i przybyli jacyś osobnicy z drabinami, którzy cały dom od góry do dołu oblepili plakatami jedynki.

W południe kilku studentów politechniki zaczęło plakaty bebibetów zrywać. Dwóch policjantów, którzy chcieli studentom przeskodzić, dotkliwie poturbowano. Przybył większy oddział policji i studenci wycofali się do gmachu politechniki.

Po południu studenci w bardzo wielkiej ilości zgromadzili się przed owym domem i znowu zaczęli zrywać plakaty rządówki. Większy oddział policji chciał studentów rozprościć i przy tej sposobności doszło do starć, rezultatem których jest kilkanaście osób rannych.

Dopiero pod wieczór potrafiła policja opłacać sytuację i aresztowała 22 studentów i jedną studentkę.

Paryż, 28. 2. Z Hagi donoszą, iż 75-letni marynarz skonstruował łódź, która nie może zatonać i w towarzystwie trzech osób odpłynął wczoraj z Rotterdamu do Nowego Jorku, aby wypróbować swój wynalazek.

Warszawa, 29. 2. Miennica państwowa kończy prace przygotowawcze do wypuszczenia nowych pięciopiętlotowych monet srebrnych. Ma ona wybić 28 milionów sztuk, które pojawią się w obiegu w początkach kwietnia.

Oprócz tego przygotowuje się jednozłotówki srebrne w ilości 40 milj. sztuk.

Berlin, 29. 2. Dowiaduję się z niemieckich kół rządowych, że pobyt p. Hermesa w Warszawie jest obliczony tylko na kilka dni. Ma on tam odbyć kilka konferencji w sprawie sposobu prowadzenia obrad polsko-niemieckich.

Dojście do skutku porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego uważa się tu wobec obecnej sytuacji politycznej za wykluczone. Mówi się o tem, że o ile wszystko dobrze pójdzie, to traktat handlowy polsko-niemiecki będzie zawarty w jesieni, albo w zimie br.

Na pseudorokowania p. Hermesa patrzą się

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

— Idź naprzód, ja pójdę za tobą! — rozkazał Mangur.

Z uroczystą powagą, mruczając półgłosem dziwnie brzmiące wyrazy, wszedł na schody z lampką w ręku podczas gdy Mansur Effendi nie spuszczałają go z oka szedł za nim. Na górze İbām otworzył ukryte drzwi... pokój był próżny, nic w nim nie było do znalezienia. Następnie przystąpił do drzwi, na prawej stronie i otworzył je... tu siedziała skurczona na dywanie odrzająca istota, jakiej softa nigdy jeszcze nie widział.

Wzdrygnął się na ten widok, poczem jednak śmiertelnej bladoci twarz jego rozjaśniła się nadziejską radością. Jego zaklanianie duchów poszczególnemu mu się. Przed nim siedziała obca, dziwna istota i tajemniczy posłaniec doniósł, że w domu jego stał się cud. Padł na kolana i wymówił kilka słów bez związku.

— Kto jesteś? — zapytał Mansur Effendi czar-
nego djabełka.

— Zowie się Syrra — rozległ się łagodny głos anielski, który sofie rozjaśnił oblicze — jestem zmarłą i pochowaną córką kabalarki Kadiszy z Galata.

— Byłaś pogrzebaną?

— Tak, jednak wydostałam się z grobu.

— Jak się to stało?

— Nie wiem tego. Obudziłam się i nie znalazłam się dłużej w grobie, do którego mnie złożył Grek Lazzaro.

tutaj bardzo sceptycznie, chociaż na zewnątrz
usiłuje się podkreślić ich znaczenie.

Warszawa, 29. 2. Donoszą z Kowna, jakoby Litwa proponowała podjęcie rokowań z Polską za pośrednictwem Ligi Narodów, która ma wyznaczyć termin i miejsce obrad. Gdyby Polska nie przyjęła pośrednictwa Ligi Narodów, to Litwa proponuje od siebie termin 30 marca, a miejsce obrad w Królewcu.

Warszawa, 28. 2. Dnia 28 bm. o 5 po poł. odbyło się pod przewodnictwem pana wicepremjera Bartła posiedzenie Rady Ministrów, na którym m. in. uchwalono projekt rozprządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie samorządów kredytów zagranicznych i sprzedaży papierów wartościowych zagranicznych, projekt p. Prezydenta Rzplitej o sprzedaży nawozów sztucznych, projekt p. Prezydenta Rzplitej o zmianie dekretu o miarach z dnia 7 lutego 1919 r., projekt p. Prezydenta Rzplitej o ograniczeniu nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, projekt rozprządzenia p. Prez. Rzplitej o przeprowadzeniu meljoracji przy dokonaniu w urzędzie ziemskim przebudowy ustroju rolnego projekt rozprządzenia p. Prez. Rzplitej o uprawnieniach służby folwarczej, tracącej pracę na skutek zastosowania do nieruchomości ziemskich przepisów artykułów 15-go ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Londyn, 28. 2. Wczoraj w Rio de Janeiro szalała straszliwa burza. Cyklon przeleciał nad miastem, dokonując w ciągu pół godziny katastrofalnych spustoszeń. Morze wystąpiło z brzegów, chmury oberwały się, woda na głównych ulicach miasta sięga metra wysokości. 200 domów zostało podmytych i runęło. Dotychczas stwierdzono 8 osób zabitych a 20 rannych. Tysiące ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową.

W Poznaniu uwijał się niejakiś Kazimierz Łukaszewski, który w zręczny sposób nabierał ludzi naiwnych ograbiając ich z gotówki. Potrafił ich przedewszystkiem namówić wręcznie do gry w „koniczynkę“, i „trzy blaszki“ a efekt był stale taki, że wychodzili bez grosza a oszust z pełnym portfelem, przyczem zawsze potrafił wycofać się w zręczny sposób.

Ostatnio Łukaszewski zapoznawszy się na ulicy z Aleksandrem Kemnitzem z pod Czarnkowa, polecił mu stawić się o umówionej godzinie przed głównym dworcem. Po powtórnym spotkaniu się tam zdołał zreszcie wybać nowego znajomka i dowiedzieć się, że Kemnitz ma do załatwienia jakąś sprawę w Izbie Skarbowej. Natychmiast oświadczył, że on ma tam również interes, wobec czego udali się razem, przyczem po drodze zdołał wydłuzić w podstępny sposób 20 zł i namówić do przechadzki za Teatr Wielki oraz do gry w „blaszki“ na jednej z ławek w plantach. Przyłączyło się do nich jeszcze dwóch współników Łukaszewskiego, którzy przysiedli się i dalej hazardować się. Kemnitz jednakże prędko zrozumiał że są to zawodowi oszuści karcjarze i zaczął szukać policjanta a w międzyczasie

— Cud i znak! — zawołał softa, podczas gdy blada twarz jego uśmiechała się błogo przy jasnym świetle stojącej przed nim na dywanie lampy — cud w moim domu! Jakaż nagroda, jaka łaska!

— Nie wiem, gdzie jestem — ciągnęła dalej Syrra jednak widząc przed sobą dużo ludzi, którzy się cisną do mnie... Przychodzą, by mnie zapytać o przyszłość i rzucić okiem w dalekie kraje... widzę między nimi nawet i matkę Kadiszę... Brońcie mnie od niej i od Greka... nie chcę stać wyjętą... chcę tu zostać!

— Tu zostań! Tak, zastaniesz! — zawołał softa.
— Idę, by wy badać Greka Lazzara i kabalarę.
Kadisz — rzekł Mansur Effendi. — Od nich dopiero
wyjaśnię się szczególnie zdarzenie. Zatrzymaj tak długo
w swoim domu tę istotę, softo.

— Zwycięstwo, nagroda! — zawołał Ibam.
— Choć i zostaw samą, jakoby z grobu powstała.
— rozkazał Mansur Effendi — chcę przedewszystkiem ustalić, jaki związek mają niejasne oświadczenia cudownej istoty. Nietylko wypytam się Greka i kabalarki, ale także i zwyzywacza na modlitwy na cmentarzu, który grób kopie. Chodzi o to, by ciemny ten wypadek wyjaśnić. Zamknij i pilnuj drzwi.

Mansur Effendi wyszedł znowu z Softą z pokoju, w którym teraz sam tylko pozostał czarny djabelek i wrócił do swego powozu, który szybko odjechał przez ciekłą i próżną ulicę Ogrodową. Softa rozpoczął swoją straż z wielką dumą i nadwyzyczajną skrupulatnością.

Zbliżało się święto bejramu, czas postu na wschodzie rozpoczął się. Na ulicach Konstantynopola panowała cisza. Widziano starych i młodych mężczyzn,

się sprytni „obywatele“ świeżego powietrza ulotnili się.

Po energicznych dochodzeniach udało się władzom śledczym wytropić Łukaszewskiego, a Kemnitz poznał go.

Okazało się, iż władzom bezpieczeństwa wpadł już nieraz w oko jako wybitny specjalista od nabierania naiwnych ludzi. Tym razem będzie musiał odpokutować swe sprawki za kratkami, gdzie już obecnie siedzi, rozmyślając o znikomościach świata.

Kolonjań R. 28. 2. O katastrofie w Bruggen, podczas której wskutek eksplozji w fabryce brykietów zginęło 28 robotników, a około 20 zostało ciężko rannych, donoszą jeszcze dalsze szczegóły. Eksplozja była tak gwałtowna, że w promieniu 5 km. wszystkie domy zostały wstrząśnięte i szyby powybijane. W powietrze wzbił się olbrzymi słup płomieni, który rozszerzał się z olbrzymią szybkością. Siła gazów, wytworzonych przy eksplozji, zmiotła również mur, grubości 1 metra. Z hali maszyn nie pozostało ani śladu.

Przed szpitalem, gdzie przewieziono rannych gromadzą się olbrzymie tłumy ludności. Wśród matek i dzieci po zabitych i rannych rozgrywiają się nieopisane sceny. Musiano zawezwać policję, aby utrzymywała porządek. Lekarze przypuszczają, że z pośród ciężko rannych tylko mała ilość da się utrzymać przy życiu. Eksplozja nastąpiła wskutek wadliwego obliczenia temperatury przy pewnym procesie chemicznym.

Z okazji 10-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości Estonji w całym kraju urządzone wielkie uroczystości. Zgromadzenie Narodowe odbyło posiedzenie galowe, na którym przewodniczący Izby odczytał orędzie do narodu. Przypominając okoliczności, jakie towarzyszyły ogłoszeniu niezależności, Estonji, orędzie stwierdza: „W czasie naszej bohaterskiej walki o niepodległość wspomagali nas najbliżsi sąsiedzi Finlandja i państwa skandynawskie oraz Wielka Brytania — ten kraj ojczyzny swobód obywatelskich. Wysiłki nasze doprowadziły do uznania nas przez wielkie narody zachodnie i przyjęcia do Ligi Narodów“. Streszczając osiągnięte postępy orędzie głosi: „Estonja zdołała oprócz organizację państwa na podstawie nowej, wielkiej reformy agrarnej, a obecnie realizuje, dzieło eksploatacji nowych źródeł życia narodowego; rozwój gospodarczy jest zapewniiony, bilans handlu zagranicznego przedstawia się pomyślnie, a waluta narodowa została stabilizowana. Jesteśmy związani siecią traktatów handlowych z wieloma państwami, pragniemy jednak zawrzeć jeszcze dalsze traktaty i pozyskać nowych przyjaciół“.

W południe odbył się wielki przegląd oddziałów wojskowych, w którym wziął udział korpus dyplomatyczny i delegacje zagraniczne. Łotwa, Polska i Finlandja, reprezentowane są przez specjalne delegacje. Wczoraj wieczorem prezydent republiki wydał bankiet na cześć dyplomatów i delegacji zagranicznych.

W słynnej krakowskiej Bibliotece Jagiellońskiej zaszły w ostatnim tygodniu dwa wypadki

bladzących po ulicach ze sznurkami koralu w rękach i odpowiadających sobie jedynie pochwałami Allaha i jego wielkiego proroka. Nikt nie mógł pracować, jeść ani palić podczas dnia. Jest to zaka-
bardzo surowy i każdy stara się czas postu przepędzić jak może, włączając się po bazarach, wystawając około meczetów lub wyczekując nad brzegiem na upragnione wystrzały z armat zapowiadające zachód słońca. Zaledwie znak ten dano, gdy zaraz z tem większą siłą pulsuje życie, które spoczywało przez dzień pod naciskiem prawa. Teraz dopiero wszyscy jedzą, piją i palą. Cała ludność rzuca się z prawdziwym szaleństwem na zakazaną przez dzień cały użycia. Skoro noc okryje całunem swoim stolicę Stambułu, usłyszysz tu i owdzie cichą grę na flecie, wychodzącą z poza zakratowanych okien jakiego haremiu. Przy blaskach jednak zbliżającego się rana poza górami Skutari znów armatnie wystrzały zapowiadają dzień i znowu każdy prawowierny wyznawca proroka powstrzymuje się przez dzień cały od użycia pokarmu, napoju i palenia.

Szczyt całego postu stanowi misterjum „świętej nocy“. Smutek napienia Turków, gdy noc rozteczy swoje cienie. Z nią łączy się niejasne, tajemnicze pojęcie o nadziemskim wpływie na cały świat zjawisk. Najwybitniej uwydatnia się od wieków owe misterjum w zwyczaju opartym na t. z. nocy narzeczonej sułtana. Po wielkiej ceremonji w jednym z cesarskich meczetów, gdzie sułtan od swego marmurowego pałacu Dolmabahce, gdzie obok uroczystych tańców i muzyki, czeka nadto na władcę wszystkich wiernych, nietknięty kwiat haremu, który długi czas starannie pielęgnowany był przez sułtankę Walidę, by godnie się przedstawić w tej godzinie.

katastrofy budowlanej.

Mianowicie zawałiła się część sufitu w tak zwanej „Stuba communis“, obciążonej kulkudzieściami tysiącami książek. Katastrofa budowlana wykazała, że belki wiązań dachowych i sufitowych są nadgniłe i wymagają wymiany na nowe.

W sobotę zdarzył się w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej (Cellegium Maius) nowy wypadek. Mianowicie jeden z woźnych, przechodząc przez strych nad salą Gostkowskich, przebił swoim ciężarem sufit i runął do wnętrza sali, zatrzymując się szczęśliwie na jednej z szaf z książkami. Dyrekcja Biblioteki zawiadomiła o nowej katastrofie budowlanej rektora prof. Marchlewskiego oraz uniwersytecką komisję budowlaną. Z jej ramienia przybył na miejsce inż. Hube i zarządził zabezpieczenie stropu sali Gostkowskich przed dalszym oberwaniem.

Zaznaczyć należy, że w sali Gostkowskich mieszczą się dzieła literatury polskiej i francuskiej, a po wypadku w „Stube communis“ przeniesiono tam około 10000 książek.

Istnieje projekt budowy nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, bowiem stary, odwieczny budynek jest cennym zabytkiem architektonicznym, ale już nie może spełniać włożonego nań zadania.

Jarmarki

Łabiszyn, pow. Szubin: 6 bm. koński i bydłowy.

Murowana Goślina, pow. Obornicki inwentarz żywy i kramarski, dnia 6 marca br.

Rogoźno, pow. Oborniki, dnia 6 marca b. r. inwentarz żywy.

Golańcz, 7 marca br. koński, bydłowy i kramarski.

Szamocin, koński, bydłowy i kramarski, dnia 8 marca br.

Gniezno, dnia 14 marca rb. koński, bydłowy.

Inowrocław, koński i bydłowy, dnia 14 b. m.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 3 marca. Kunegundy Cesarz.
Wschód słońca godz. 6,19. Zachód słońca godz. 17,16.
Wschód księżyca godz. 05,11. Zachód księżyca godz. 03,36.
Niedziela, 4 marca. Kazimierz kr. w.
Wschód słońca godz. 6,17. Zachód słońca godzina 17,18.
Wschód księżyca godz. 15,53. Zachód księżyca godz. 4,29.
Poniedziałek, 5 marca. Adrijana i Euzebjusza mm.
Wschód słońca godz. 6,15. Zachód słońca godzina 17,20.
Wschód księżyca godz. 16,36. Zachód księżyca godz. 5,23.
Wtorek, 6 marca. Wiktorja i Wiktoryna mm.
Wschód słońca godz. 6,13. Zachód słońca godzina 17,22.
Wschód księżyca godz. 17,19. Zachód księżyca godz. 6,17.

Od Redakcji. Ze z powodu konfiskaty № 17 nie wszyscy nasi czytelnicy otrzymali gazetę, podajemy nr. 119-ty naszej powieści „Tajemnice dworu sultanańskiego“ powtórnie.

Jarmark. Następny jarmark koński i bydłowy w mieście naszym odbędzie się w czwartek, dnia 8 marca rb.

Najechnany przez samochód. Dnia 27 lutego rb. jechał p. Paszkiewicz, gospodarz z Łukowa, próżnym wozem od drzewa z Wągrowca. Niedaleko Kalisk najechnął go z tyłu samochód nie dający sygnału, wskutek czego wylęknione konie skręciły w bok a p. Paszkiewicz spadł na szosę, przyczem odniósł poważne obrażenia cieleśne, tak iż dłuższy czas będzie musiał poleżeć w łóżku.

Spotkanie ma miejsce wśród uroczystości. Podczas gdy po wspaniałej sali przechadzają się bogato strojne damy i niewidzialna muzyka rozlewa w przestrzeniach drżące swe tony, sultan ukradkowo podслушуje z poza adamaszkowej zasłony swojej łoża. Aż oto podnosi się zasłona u wejścia i lala, jedyny mężczyzna, który podczas tej uroczystości znajdować się może wewnątrz cesarskich pokoi, prosi sultana, by zrobił zwykłą toaletę.

Na wielkim tarasie, zniżającym się ku Bosforowi, stoją uzbrojeni bostandzowie, by każdego szaleńca zgładić natychmiast, któryby ośmielił się zbliżyć tutaj w tej najuroczystszej ze wszystkich nocy. We wspaniałym, błyszczącym ozdobami, z mozaiki, alabastru i bursztynu pokoju, czeka narzeczona, podług poglądów muzułmańskich najszcześliwsza dziewczyna pod słońcem Allaha, dopóki nie odsunie się purpurowa zasłona w niszy i nie zbliży się sultan, by przyrzec się i przyjąć nowy kwiat swego haremu.

Zewnątrz strzały armatnie zwiastują ludowi tę chwilę spotkania i masy oczekują z ciekawością momentu, w której sultan na białej jak mleko, klaczy, pojedzie do cesarskiego meczetu, by go zobaczyć w całej wspaniałości wschodniego przepychu.

W dwie godziny po zachodzie słońca udaje się sultan do meczetu, by odbyć swe modlitwy. Sultan zbliża się konno. Forsysie w płaszczach powiewnych otwierają pochód, strażę go zamykają, następnie postępuje sultan w prostym uniformie i otoczony świetnym orszakiem, za nim dopiero długa chmara gawiedzi i kawassów.

Podczas kościelnej ceremonii strażę otaczają wejścia do świątyni, oficerowie pałacowi stojąc na schodach, tworzą szpaler.

Przypomnienie. Przypomina się wszystkim członkom popierającym Ochotniczej Straży Pożarnej, aby swe składki (wykupne), które wynosi podług uchwały ostatniego walnego zebrania 12 zł rocznie, wpłacili w przeciągu 14 dni u skarbnika p. Złotowicza, przy ulicy Szerokiej nr. 20. W razie niezapłacenia wyżej wymienionej sumy, będą przydzieleni do przymusowej straży pożarnej. Zarząd.

Obwody wyborcze w Wągrowcu. Obwód I. Ulice: Opactwo, Leśna, Dębina, Droga Bobrownicka, Nad Jeziorem, Droga Bartodziejska, Rogoźnińska, Poznańska, Pocztowa, Rynek, Kościuszki. Lokal głosowania: Miejskie Gimnazjum Żeńskie, ulica Klasztorna.

Obwód II. Ulice: Dworzec, Kolejowa, Bydgoska, Kcyńska, Janowiecka, Łukowa, Średnia, Droga Kaliska, Nad Nielbą, Piaskowa, Polna. Lokal głosowania: Szkoła powszechna, ulica Kolejowa.

Obwód III. Ulice: Szeroka, Klasztorna, Farna, Skocka, Gnieźnieńska, Targowisko, Ks. Wujka, Strzelecka, Droga Jankowska, Droga Marcinkowska, Droga św. Wojciecha, Sady. Lokal głosowania: Ratusz, ulica Gnieźnieńska.

Powyższe podajemy na życzenie naszych czytelników. Redakcja.

Walne zebranie Właścicieli domów odbyło się we wtorek, dnia 30 lutego rb. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Wierzejewskiej przy licznych udziałach członków. Zebranie zajął wiceprezes p. Stachowiak. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Kaźmierskiego, na sekretarza p. Spychałowicza, na ławników pp. Magdziarza i Zjawieńskiego. Po sprawozdaniu zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano karteczkami: prezesa p. dr. Modrzejewskiego, zastępcę prezesa p. Kaźmierskiego, sekretarza p. Spychałowicza, zastępcę sekretarza p. Bauzę, skarbnika p. Wiśniewskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jarecki i Haławski.

Omawiano sprawę podatku drogowego z której wynika, że nie wszystkie powiaty mają podatek drogowy i w tej kwestji odbędzie się na początku marca termin lokalny Sądu Wojewódzkiego.

Również omawiano sprawę kominiarza, referuje p. Z. Gramse. Z wywodów p. Gramsego wynika, że obwody kominiarskie raz na zawsze znikły i to dzięki staraniom Związku Właścicieli domów. Każdy właściciel domu ma prawo zawrzeć kontrakt dowolnie z uprawnionym mistrzem kominiarskim, bez względu na to czy on mieszka w powiecie lub w Poznaniu. P. Marcinkowski przedłożył ofertę mistrza kominiarskiego z Poznania, który gotów jest czyścić komin bez względu na piętra za 25 gr. Ostatecznie postanowiono sprawę oddać do następnego zebrania. Zarząd ogłasza postanowienie Centr. Związku Właścicieli domów, aby zorganizowani członkowie Zw. Właścicieli domów głosowali na listę nr. 24. Na tem przewodniczący walne zebranie zamyka.

Idąc do urny wyborczej, zabierz legitymację. Ordynacja wyborcza w art. 75 postanawia, że każdy członek komisji obwodowej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania zakwestjonować tożsamość osoby głosującego.

Wówczas przewodniczący komisji obwodowej może za jej zgodą zażądać od głosującego dowodu tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestjonowana, nie przedstawi dokumentów, uznanych za wystarczające przez komisję, może się powołać na świadectwo dwóch świadków osobicie znanych choćby jednemu członkowi komisji.

Sultanka Walida ostatecznie jednak zwyciężyła swoim wpływem. Już Szeik ul Islam uważał ją za pokonaną lub przynajmniej zachwianą... już, jak widzieliśmy, ostatnia próba sultanki chybiła swego skutku... gdy nagle święta noc podniosła ją do dawnego, a może nawet i większego wpływu. Uroczystość Bejramu znowu ją wyniosła na miejsce, jakie już straciła i teraz była ona potężniejsza jak kiedykolwiek; teraz spoglądała z tryumfującym lekceważeniem na swego rywala, Szeik ul Islama, który z pozornym poddaniem się zniósł w milczeniu tę zmianę i miał już swoje plany.

Sultan Abdul Azis tak był zachwycony nowym przez sultankę Walidę dla niego wybranym kwiatem haremu, młodą, piękną Czerkieską, że po skończonej ceremonji w meczecie, oddał jeszcze wizytę swej matce, by jej objawić swe zadowolenia.

Wypadek ten dał wszystkim poznać, że sultanka Walida była znow u szczytu swej władzy. Sultan był w najlepszym humorze i nigdy go jeszcze od lat wielu nie widziano tak łaskawym i uciechającym, jak jego wieczora.

Cesarzowa matka była jednak przeziorna i na wszelki wypadek zapewniła sobie jeszcze narzędzie, które było bardzo ważne... tak wyuczyła nowy kwiat haremu i swoim wpływem otoczyła, że przez piękną Czerkieską byłaby doszła do swej władzy, gdyby sultan nie był nawet sam się do niej zbliżył. Zerwanie z sultanką Walidą było mu i tak już przykre; bez jej rady i wpływu nie mógł sobie poradzić. Cesarzowa matka wiedziała, jak pozbawić go najbardziej samodzielności.

Ostatniego dnia święta Bejramu powinni byli nawet książęta złożyć hołdy swojemu sultanowi. W u-

W myśl tych przepisów wszyscy wyborcy udając się do urny wyborczej w dn. 4 i 11 marca winni zaopatrzyć się w jakiegokolwiek legitymację, n. p. paszport, dowód osobisty, kartę służbową, legitymację urzędniczą, akademicką i t. d.

Wiec Kat. Unji Ziem Zach. W środę, dnia 29 lutego r. b. o godz. 7¹⁵ wieczorem odbył się w sali p. Zjawieńskiego wiec Katolickiej Unji Ziem Zach. (lista nr. 30). Wiec zajął p. kapitan Bartsch z Ochodzy, zaznaczając, iż będzie aż 5-ciu referentów przemawiać. Podczas przemówienia pierwszego referenta powstał pomiędzy wiecownikami hałas nie do opisania, to samo spotkało i dwóch następnych. — Obok mnie stało kilku wyrostków rozmawiając stale pomiędzy sobą; m. i. mówi jeden do drugiego — gwizdej, gwizdej, bóg by w gazecie napisali, że mu dobrze poszło.

Dopiero podczas przemówienia czwartego referenta uspokoiło się cośkolwiek wśród wiecowników, lecz tu i tam padali głosy odgrażające.

W dyskusji zabierali głos p. Kielbasiewicz, p. Kaźmierski oraz p. Przybył. Wszyscy trzej mówcy zarzucali Kat. Unji Ziem Zach., że nie ma określonego programu. Podczas tych przemówień panowała względna cisza.

Następnie chciał jeszcze zabrać głos piąty referent, lecz wiecownicy nie dopuścili go do mowy z powodu powstałego hałasu. Poczem zakończono wiec bez powzięcia uchwał.

Nie można się tu o tem szeroko rozpisywać gdyż na przeszkodzie stoi cenzura.

Wiecowników była taka ilość, że nie mogąc się w sali pomieścić, musiało dość dużo stać na dworze.

Z urzędu stanu cywilnego

Śluby: owdowiały rolnik Albert Adolf Tonn z panną Marią Bertą Sauerówną.

Urodzenia: robotnik Stefan Kapsa w m. syn; robotnik Antoni Poznański z Łazisk syn; ślusarz Stanisław Kubiakowicz w m. syn; listowy Stanisław Łasecki w m. syn; rolnik Adam Wiktor Zühlke z Mikołajewa syn.

Zgony: Krystyna Sobczakówna z Kcyni 2 miesiące; żona stolarza Filomena Piękosiowa w m. 26 lat; uczeń seminarjalny Ludwik Kolasieński w m. 16 lat.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 28. 2. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych
BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 142—144
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 120—124

Jalówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 140—154
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki 140—146
miernie odżywione krowy i jalówki 122—126
liche odżywione krowy i jalówki 90—100

CIELETA: (najlepsze tuczone)
najprzedniejsze cielęta tuczone 150—160
średnio tuczone cielęta 136—149
mniej tuczone cielęta 126—130
liche ssaki 112—120

ŚWINIE:
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 184—196
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. " 178—182
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. " 178—176
mięsiste świnie ponad 80 kg. " 160—166

biętych latach nie byli przyjmowani, sultan nie chciał sobie przeszkadzać; tą razą jednak ze zdziwieniem ogólnem wprowadzeni zostali przez marszałków dworu do pokoju przyjęcia sultana.

Abdul Azis przyjął ich siedzący w swoim uniformie z wielkim orderem gwiazdy na piersiach. Książęta musieli stać.

Skoro świadczyli sultanowi swoje posłuszeństwo, i uszanowanie, przyjęci mimowolną obawą, sultan przypomniał im w krótkich słowach, że jego łasce zawdzięczają swe życie i wszystko, co posiadali.

Rozkazał im następnie, by czytali stare kroniki i przypomnieli sobie prawo domowe. W jednej z tych kronik powiedziano:

„Po zrzuceniu z tronu naszego sultana Mustafy, w r. 1618 (turecki 1027), przyszedł do rządów nasz pan, sultan Osman. Zanim tenże przedsięwziął swoją zwycięską wyprawę przeciw nieprzyjaciółom państwa, zawołał do siebie swego brata, księcia Mahommeda i kazał go zabić. Kiedy książę wszedł do pokoju, sultan siedział na sofie i czytał z książki. Książę zwrócił się do niego i mówił:

„Zaklinam cię na Boga, nie bierz na siebie grzechu, plamiąc się moją krwią i nie czyni mnie twoim oskarżycielem w dniu ostatecznego sądu! Wszakże nie więcej od ciebie nie żądam, jak powszedniego suchego chleba.

Sultan odpowiedział na to tylko rozkazem, by księcia uduszono, poczem tenże w jego obecności uduszony został, czerwono zabarwioną struną. Przy egzekucji krew trysnęła mu z nosa tak wysoko, że powalała turban naszego pana, sultana. Czyn ten wydarzył się w miesiącu Dżumada II r. 1030 (podług naszego rachunku 1621). (C. d. n.)

Do naszych czytelników

Stanowisko nasze jest niezmiennie trudne, mimoto staramy się wedle sił służyć dobrej sprawie, bez względu na zapatrywania polityczne. Jeżeli chodzi o byt naszego przemysłu i handlu, wogóle spraw związanych z istnieniem narodu polskiego, będziemy nadal występować bez względu na to, że się to pewnym czynnikiem nie podoba. Zanosimy gorącą prośbę do szanownych czytelników, aby nam jednali nowych abonentów, a w miarę wzrastania liczby abonentów, ulepszymy nasze pismo. Redakcja.

Przypomnienie

Nie litujcie się nademną,
Ze tu śpię wśród mogił chłodu,
Lecz w tę chatkę wejście ciemną,
Gdzie mrą dziatki moje z głodu.

Nie o litość wola głos poległego żołnierza, lecz z pod grobowej dani żąda od nas, abymy pamiętali o tych, którzy pozabawieni żywiciela, jako biedne sieroty łakną chleba codziennego.

Posłuszni woli zmarłego, jako towarzysze broni, oddając jemu ostatnią przysługę nuciłiśmy: „Spój spokojnie w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie”. Nie mówiliśmy nic o sierotach i stroskanej wdowie, wierząc święcie, że ta wymarzona Polska naprawdę wejdzie do ciemnej chaty poległego żołnierza i pieczołowitą dłonią ukołi cierpienia pozostałych. I kiedy „ni z tego, ni z owego powstała Polska” na pierwszego z przerażeniem spostrzegłiśmy, iż społeczeństwo polskie zadowolone, że na krańcach Rzeczypospolitej śpi spokojnie w ciemnym grobie ten, który krwią ofiarą odkupił grzechy praocjów i dał nam długo upragnioną wolność, zapomniano o obowiązku zaopiekowania się tymi, którzy darmo oczekiwali powrotu ojca i żywiciela. Mamy Polskę! Więc cieszymy się i wiwatujemy wołali ci, którzy w kawiarniach i dancingach „rozbijali pułki groźnych najeźdźców”. Cieszą się, słysząc skoczne tony Mazurki Dąbrowskiego, a serca rozpięta radością, to chluba nasza i obrona mówiono z dumą patrząc na armaty i czołgi polskie.

Kiedy więc jednego ranka zamiast pięknych i zdrowych postaci ujrano na ulicach stolicy ponure postacie, przyobleczone w podniszczone mundury, bez rąk i nóg, prowadzonych pod ramię przez ślepców, natenczas zasępiły się lica niektóre, albowiem spostrzeżono, że Polska, to nie podarek losu.

Jesteśmy! Żyjemy! Żądamy padaty głosy, a groźny szept rozpacz zatrwożył serca tych, którzy o inwalidach, wdowach i sierotach zapomnieli. Spostrzeżono, iż inwalida, to wprawdzie pomnik chwały, duma narodu, jest bez butów a przykład żyjących żebrac musi o kawałek chleba.

Zaczęto więc na gwałt myśleć o zaliczkach, dokładkach i innych procentach. Powoli masy krwawych ofiar wojny zjednoczyły się w potężny Związek Inwalidów i pozostałych i zaistniała nadzieja, że wreszcie skończyła się nasza rola zapomnianych.

Tymczasem, ostatnio znowu się coś zepsuło w państwie duńskim.

Mówi się o urzędnikach, mówi się o oficerach, lecz zupełnie nie mówi się o inwalidach, wdowach i sierotach.

Kiepsko powodzi się urzędnikom, należało więc im dać dodatek do poborów.

Zgoda! Należy tylko pochwalić takie postępowanie czynników miarodajnych.

Jednak i inwalidzi, wdowy i sieroty mają żołądki i potrzebują cośkolwiek pokarmu, dla podtrzymania ducha, uciekającego gwałtem z chorzącego ciała.

Jesteśmy, żyjemy i przypominamy o sobie!!! Nie wychodzimy na ulicę, bo wstyd nam wynosić na pokaz nasze rany i biedę.

Żyjemy i oczekujemy, iż sprawiedliwość nie zamaria jeszcze w sercach tych, którzy gospodarzą owocem krwi naszej.

Za Związek Inwal.: B. Jezierski.

RUCH TOWARZYSKI

Zebrań Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w Sierocińcu w piątek, dnia 2 marca br. o godz. 5 popoł. Zarząd.

Bacność Inwalidzi Cywilni. Zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych pow. węgrowskiego odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 4 marca o godz. 1-ej po południu w sali p. Zjawieńskiego.

Ponieważ zachodzą ważne sprawy, uprasza się zatem wszystkich Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców o liczne przybycie.

Zarząd.

Bacność Inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne! Zebranie związku inwalidów, wdów i sierot wojennych Rz. P. koło Wągrowiec odbędzie się w niedzielę dnia 4 marca br. w sali p. Wierzejewski o godzinie 12,30 popołudniu.

Ponieważ są nader ważne sprawy, uprasza się wszystkich członków związku o punktualne przybycie, każdy członek powinien dowód związkowy posiadać przy sobie.

Zarząd.

Bacność Inwalidzi Cywilni miasta Gołańczy i okolicy. Zebranie Związku Inwalidów Cywiln. oraz wdów, sierot i starców i wszystkich ubez-

pieczonych odbędzie się w Gołańczy w niedzielę, dnia 18 marca br. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kowalewskiego przy Rynku. Ze względu na ważne i aktualne sprawy, uprasza o liczne przybycie Zarząd.

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 1 marca 1928 r.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.825
Funtów angielskich	43.299
Franki szwajcarskie	170.908
Franki francuskie	34.930
Franki belgijskie	24.751
Liry włoskie	47.006
Marki niemieckie	211.926
Guldeny gdańskie	173.054
Guldeny holenderskie	357.185
Korony czeskie	26.298
Szylingi austriackie	125.04

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 29 lutego 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	39,50—40,50
Pszenica	47,00—48,00
Jęczmień przemysłowy	34,00—36,00
Jęczmień browarowy	39,50—41,00
Owies	33,25—35,25
Maka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—58,75
Maka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—57,25
Maka pszenna 65% z wł. stan.	67,00—71,00
Otręby żytnie	27,00—28,00
Otręby pszenne	27,00—28,00
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	48,00—53,00
Groch wiktoria	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Łubin niebieski	22,50—23,50
Łubin żółty	24,00—25,00
Seradela	23,50—24,50
Koniczyna w łuskach	70,00—90,00
Sioma prasowana	3,30—3,50



Kupuję każdą ilość
wosku pszczelego

411

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.



W środę, dnia 29 lutego 1928 r. o godz. 5,30 po południu zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany syn, śp.

LUDWIK KOLASINSKI

przeżywszy lat 16.

W nieutulonym żalu pograżeni
rodzina i bracia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 marca 1928 r. o godz. 9-tej przed południem z domu żałoby, przy ulicy Średniej 15.

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC

biuro: ulica Kolejowa 43. 19

Zagubiono

książeczkę wojskową na nazwisko Czesław Jaroszyński, zamiesz. w Wągrowcu przy ul. Strzeleckiej 26, którą się unieważnia. 21

Dziewczyna wiejska

do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 15 marca b. r. N. Górecki, Gołańcz, Księgarnia

Sekretarz

około 11 lat praktyki biurowej, obeznany w sprawach gminnych i administr. i sąd., samotny, przymie posadę w mieście lub na wsi. Wymagania skromne. — Łaskawe of. do admin. Głosu Wągrowieckiego pod „Sekretarz”.

Najlepszy skutek przynoszą
ogłoszenia

umieszczane
w „Głosie Wągrowieckim”